30.03.2021 wieczorne Marian - Wszystko mamy dzięki Panu naszemu Jezusowi Chrystusowi.

Wszystko mamy dzięki Panu naszemu Jezusowi Chrystusowi. (30.03.2021)

Będziemy mówić jak zwykle o czymś, o czym wszyscy wiemy, tylko nie zawsze się tego pilnujemy. Wy wszystko wiecie. Tak jest napisane i taka jest prawda. Ludzie wszystko wiedzą i tu się nic nowego do powiedzenia nie ma. Tu jest tylko przypominanie tego, co wiedzą, aby przywrócić to do sposobu myślenia i do zastosowania w życiu.

W Księdze Malachiasza 3:23-24 **„Oto ja poślę wam proroka Eliasza, zanim przyjdzie wielki i straszny dzień Pana, i zwróci serca ojców ku synom, a serca synów ku ich ojcom, aby gdy przyjdę, nie obłożył ziemi klątwą."**

Mamy w proroctwie to, że nim przyjdzie Pan Jezus Chrystus, przyjdzie w duchu Eliaszowym, albo inaczej powiedziane, Eliasz, aby przygotować ludzi na spotkanie z Jezusem Chrystusem. I kiedy przyszedł to, głosił im upamiętanie i oni się dawali chrzcić, wyznając swoje grzechy.

Pojawiło się nie coś takiego jak ofiara, z którą mieli iść do kapłana i kapłan miał składać ofiarę za grzech; oni szli do Jana, a Jan ich zanurzał w wodzie, a oni wyznawali swoje grzechy.

Pojawiło się coś, co miało olbrzymie znaczenie dla ludzi. W nich zaczynało się coś naprawdę zmieniać. Zmieniały się nastawienia, podejście; do Jana przychodzili różni ludzie i pytali się co mają robić.

Zaczyna się dziać coś bardzo cennego. Ludzie zaczęli być zainteresowani swoim życiem i widzą potrzebę, aby w tym życiu nastąpiły zmiany.

Różni ludzie przychodzą, także faryzeusze. Ogólnie zaczęło się dziać poruszenie. Chociaż Jan był na pustyni, to jednakże ludzie go tam szukali i słyszeli te potężne słowa, które on głosił.

Ewangelia Mateusza 3:3 „**Głos wołającego na pustyni: Gotujcie drogę Pańską, prostujcie ścieżki jego. (...)Wtedy wychodziła do niego Jerozolima oraz cała Judea i cała okolica nadjordańska. I byli chrzczeni przezeń w rzece Jordanie, wyznając grzechy swoje.**"

Mamy olbrzymie poruszenie i to czyni Bóg. Bez Niego, jeśliby jakiś człowiek poszedł i coś robił, nikt by na niego uwagi nie zwrócił. Jan nie był jakimś imponującym człowiekiem i pociągającym. Był to człowiek specjalnie posłany, aby to wykonać. Był posłany i Bóg był z nim, więc Bóg przyprowadzał ludzi, aby mogli słuchać Jana i zrozumieć, że dzieje się ważna sprawa.

Jan też mówił: „**Ja was chrzczę wodą, ku upamiętaniu, ale Ten, który po mnie idzie, jest mocniejszy niż ja; jemu nie jestem godzien i sandałów nosić; On was chrzcić będzie Duchem Świętym i ogniem. "**

Mówiliśmy to nie raz, że dla Jana, Jezus Chrystus to był ktoś tak potężny i tak wielki, w porównaniu do Jana, że Jan mówi, iż nie jest godzien Mu nawet rzemyka u sandałów rozwiązać. Co często wśród ludzi

wierzących w ogóle nie funkcjonuje. Nie mają szacunku do Jezusa w ogóle. Jezus sobie jest i tyle, a człowiek sobie postępuje jak chce. Nie ma poczucia z kim ma do czynienia. To jest tragedia, że Jan wiedział z kim ma do czynienia, podczas gdy ludzie wierzący, rzadko kto wie, z kim ma do czynienia. Jakiś Jezus jest, a człowiek żyje sobie po swojemu, robi co uważa, modli się bez pomysłu, żeby tak się stało, wystarczy, że zrobił coś dla Pana.

Jan pokazuje, że tak nie jest. Jeśli człowiek zdaje sobie sprawę z tego kim jest Jezus, to wie, że nie jest godzien Mu rzemyka u sandałów rozwiązać. Jest tak wielka różnica. Tylko Jezus może tą różnicę zniwelować, żaden człowiek nie jest w stanie. Tylko Jezus może się uniżyć tak do nas, abyśmy mogli mieć z Nim społeczność. To jest bardzo ważne, aby o tym pamiętać.

Mateusza 3:13- 17 **„Wtedy przyszedł Jezus z Galilei nad Jordan, do Jana, aby się dać ochrzcić przez niego. Ale Jan odmawiał mu, mówiąc: Ja potrzebuję chrztu od Ciebie, a Ty przychodzisz do mnie? A Jezus, odpowiadając, rzekł do niego: Ustąp teraz, albowiem godzi się nam wypełnić wszelką sprawiedliwość. Tedy Mu ustąpił. A gdy Jezus został ochrzczony, wnet wystąpił z wody, i oto otworzyły się niebiosa, i ujrzał Ducha Bożego, który zstąpił w postaci gołębicy i spoczął na Nim. I oto rozległ się głos z nieba: Ten jest Syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem. ”**

Widzimy tutaj Pana Jezusa, który idzie i poddaje się temu chrztowi. Po co On tam idzie? To jest chrzest upamiętania. To nie jest chrzest dla świętych, to jest chrzest dla ludzi popełniających grzechy i potrzebujących Boga, aby ich oczyścił z grzechów. Wyznając te grzechy, oni oczekiwali, że Bóg im przebaczy ich przewinienia.

Gdyby Pan Jezus nie wszedł do tej wody chrztu i gdyby tego nie zrobił, to wszystko co robił Jan, nie miało by żadnego sensu. Bez Jezusa to byłoby tylko zwykłe zanurzenie w wodzie i nic więcej. Tak jakby ktoś sobie wymyślił i zanurzał kogoś. Jeżeli nie ma kogoś, kto stoi za tym, aby to miało moc sprawczą, to nie ma żadnej mocy. Zwykła woda i zwykłe zanurzenie.

Ale gdy Jezus poszedł i dał się zanurzyć, to On uprawomocnił każde zanurzenie, którym Jan zanurzył każdego człowieka, że ono jest prawomocne i można oczekiwać znaczenia tego zanurzenia – chrzest na upamiętanie. Gdyby Jezus nie poszedł, nie było by uprawomocnienia. Pójście Jezusa, sprawiło, że On czysty i święty mógł się zanurzyć, aby wszyscy brudni mieć upamiętanie.

Tak samo jak my nie raz widzieliśmy ludzi, którzy przeżywali upamiętanie, przeżywali oczyszczenie i uwolnienie, bo to Jezus dał moc i prawo, aby to mogło działać. Bez Niego nic nie może działać, żadna sprawa.

Izajasza 53:6 „**Wszyscy jak owce zbłądziliśmy, każdy z nas na własną drogę zboczył, a Pan jego dotknął karą za winę nas wszystkich.”** Jezus musiał pójść tam, aby chrzest miał wpływ na ludzi. Musiało być duchowe dotknięcie, aby ludzie doznali, że coś się w nich zmieniło i oni potrzebują poznać Jezusa Chrystusa.

Wszędzie cokolwiek ma mieć moc sprawczą, tam Jezus musi być. Musi nadać temu moc sprawczą. Święty Syn musi się zjawić w tym miejscu, abyśmy my brudni, mogli z tego miejsca skorzystać. Jezus, czysty i święty, musiał przyjąć to, że my zbłądziliśmy, a Bóg Jego ukarze za nasze grzechy, dając nam tym samym przebaczenie. Jezus bierze na siebie to, co tam się właśnie działo. On przyjmuje to, co dokonywało się w tej wodzie, gdzie ludzie wyznawali swoje grzechy, aby się dać ochrzcić chrztem upamiętania.

Tak samo żadna ofiara, żaden wół i owca, żaden gołąbek, nie miały znaczenia. Można było składać je tysiącami, a nie miały one znaczenia. Znaczenie nadał Jezus Chrystus, kiedy On sam, jako Baranek Boży, położył życie swoje. On wpłynął na to, że wcześniejsze ofiary składane przez Żydów miały sens. Gdyby On siebie nie złożył na ofiarę, to wszystkie inne ofiary nie miałyby żadnego znaczenia. Izraelita by robił coś co nie ma znaczenia, bo krew wołów i kozłów, nie jest w stanie oczyścić z grzechów. A jednakże Bóg kazał im przychodzić i składać te ofiary. I one wskazywały na to, że kiedyś będzie złożony na ofiarę Ten, który nadał tym ofiarom prawomocność. Przeznaczony przed założeniem świata, aby przyjść i być złożony na ofiarę. Jezus był gotów i przyszedł.

Wszystko cokolwiek się dzieje w sprawach Bożych, aby było prawomocne, potrzebuje Syna Bożego, aby uczynić to, w ten sposób w jaki Bóg Ojciec chce od nas przyjąć; z daną ofiarą, czy owocem warg wyznających Jego Imię. Człowiek musi to zrozumieć, że pierwsze: Jezus staje się coraz większy w naszym zrozumieniu. My coraz bardziej pojmujemy jak jest potężny i jak przyszedł, i nadał wszystkiemu prawomocność, aby wszystko mogło być przyjęte. Gdy oni prosili Boga o przebaczenie, to On im przebaczył, nie dlatego że składali tysiące wołów, kozłów, on patrzył na ofiarę Swego Syna, która miała zostać złożona. A więc kiedy oni składali tysiące wołów i kozłów, to i tak Bóg patrzył na Jezusa, na czystą ofiarę; a nie skalane czy ułomne zwierzę; musiało to być zwierzę, które by wskazywało na Jego wspaniałego Syna, które i tak było tylko namiastką, cieniem wspaniałości Jezusa Chrystusa.

Cokolwiek dobrego robimy, czy modlitwa, czy śpiew, jeżeli nie będziemy korzystać z tego, że Jezus najpierw się modlił naprawdę, Jezus najpierw śpiewał naprawdę; i tylko nasz śpiew i nasza modlitwa, zanoszona w Jego imieniu, jest uznana przez Ojca. Wszystkie najlepsze śpiewy, gry i modlitwy, nie mają znaczenia, gdy nie ma tam Chrystusa. Ale gdy przychodzimy w tym zwycięskim Jezusie Chrystusie, wtedy jesteśmy przyjmowani – w Jego Imieniu.

On musiał przyjść tutaj i naprawdę się pomodlić. On musiał przyjść tutaj i naprawdę zaśpiewać, żeby Bóg był doskonale uwielbiony. Bo wszystko co jest dla Boga musi być doskonałe. Jeżeli to rozumiemy, to rozumiemy dlaczego Jezus poszedł i dał się zanurzyć Janowi. Aby mogło być uznane to, co Jan czyni, Jezus musiał to wziąć na siebie. To nie w wodzie zostawały ich grzechy czy gdziekolwiek, Jezus musiał to wziąć na siebie. On, który nie był niczemu winny, gotów był wejść w to miejsce, gdzie nasze winy, zostają przemieszczone na Niego. On nasze grzechy, nasze choroby poniósł na Sobie. On poszedł po to żebyśmy mogli naprawdę być tymi, którzy przyjmują w duchowym doświadczeniu, moc tego działania. Odpowiedzi na modlitwę, bez Niego nie ma żadnej odpowiedzi. Bóg nie odpowie na modlitwę żadnego człowieka, jeżeli nie ma w tym obecności Jego Syna, jeśli Syn nie jest uczczony.

Jeśli ktoś nie uwielbi, nie uczci Syna, Bóg nie ma względu na taką osobę. Może robić człowiek co chce, ma być uczczony Jezus. Bo tylko w Jezusie jest możliwe, żebyśmy byli przyjęci. Przez Krew Jego mamy dostęp do Miejsca Najświętszego, w Jego imieniu jesteśmy wysłuchiwani. Wszystko musi się dziać dzięki Jezusowi Chrystusowi. I gdyby On nie przyszedł tutaj i nie zrobił tego, żeby to stało się pełne, napełnione Jego zwycięstwem – to by nic nie dało, zupełnie. Wszystko było by religią.

Człowiek jeżeli odsuwa się od Chrystusa, odsuwa się od wszystkiego co jest mu potrzebne, aby się na tej ziemi ratować. Bez Jezusa wszystko nie ma wartości, żadnej wartości. Dlatego ludzie mogą chodzić na jakieś msze, zgromadzenia i to nie ma wartości bez Jezusa, w ogóle. Jezus tylko nadaje wartość czemukolwiek.

Jeśli się modlisz, trwając w modlitwie Jezusa, oczyszczony, oczyszczona Jego ofiarą, to wtedy to jest zupełnie co innego. Modlitwa jest zanoszona w Duchu i Prawdzie. To nie jest modlitwa starego

człowieka, który sobie coś tam wymyśli. Dlatego wszędzie musi być najpierw Jezus, jeżeli to ma mieć wartość – to najpierw Jezus. On nadaje wartość wszystkiemu, taką jaką chce Ojciec widzieć w tej sprawie. Nadaje również wartość głoszeniu, oczyszczaniu się z grzechów, uświęcaniu, nadaje wartość Krzyżowi, żebyśmy w mocy Krzyża mogli doznawać, że tam jest nasza śmierć, że On musiał umrzeć, abyśmy my mogli umrzeć w Nim. Nic bez Niego nie ma znaczenia, wszystko musi być w tym miejscu, gdzie On był przed nami.

Jezus kiedy podchodził, mówił: Pójdź za mną. A kto chce pójść za Nim, niech się wyprze siebie, weźmie swój krzyż i idzie za Nim, i naśladuje Go. Pójdź za mną, to znaczy: Idź za mną tam, gdzie ja wszedłem, gdzie ja zdobyłem to wszystko, gdzie ja zrobiłem to tak, jak chciał Ojciec, a ty idź za mną i we wszystkim korzystaj ze Mnie.

Widzicie, ciało pcha się, żeby ono było w tym miejscu, aby to ono było widoczne, aby to ono zdobyło jakąś chwałę z tego, co się wydarzy. I wtedy nic się nie wydarzy, chyba, że na zło, a nie na dobro. Ale kiedy jest to, tak jak mówi Jan: Nie jestem godzien nawet rzemyka u sandałów Jezusa rozwiązać; jeżeli jestem świadomy jak wielką wartość On nadał temu, co ja będę robić dzięki Niemu, to wtedy ja Go szanuję. I w rzeczywistości nie jest to takie sloganowe powiedzenie *w imieniu Jezusa,* tylko to jest w rzeczywistości, ze świadomością, że tylko dzięki Jezusowi, to ma jakąkolwiek wartość.

Tak jak ktoś ci daje czek na coś i jest on podpisany, ale ktoś musiał zgromadzić najpierw jakieś fundusze w banku, abyś ty mógł iść i odebrać to. On uprawomocnił ten czek, że on ma odpowiednie środki, żebyś mógł pójść i wziąć to. Tak samo jest ze wszystkim. On daje nam prawo, mówi do nas abyśmy się modlili, ale On musiał zdobyć wszystkie środki, aby nasza modlitwa została przyjęta przez Ojca, żeby to była modlitwa świętych ludzi, którzy należą do Boga.

Jeżeli Jezus nie będzie w nas postrzegany takim, jakim jest, chociaż nasze poznanie jest takie, że Go znamy, wg tego, jaki był na ziemi. Kiedyś Go poznamy takim jaki jest, ale to już świadczy o Jego chwale i wielkości, aby Go tak czcić i szanować. Żeby na Jego Słowo poddawać się tym Jego rozkazom nie narzekając, nie szemrząc, ale z całego serca i otwartości, bo w Jego rozkazach jest życie nam dane, wieczność jest nam dana. A więc cokolwiek mówimy, musimy to uczynić z powodu Jezusa, ale najpierw Jezus musiał to uczynić przed nami, abyśmy my mogli to uczynić dzięki Niemu. Nie tak, że my coś czynimy pierwsi, a On dopiero to zatwierdza. On zatwierdził to tym, że był tam najpierw przed nami i zrobił to, co jest doskonale miłe Ojcu, doskonale miłe Ojcu. Nie jest bardzo dobre, tylko doskonale miłe Ojcu. Dlatego tam stworzyła się dla mnie i dla ciebie przestrzeń, abyśmy mogli w tym Jezusie, skorzystać z tego co On uczynił. A więc modlić się dzięki Jezusowi, śpiewać dzięki Jezusowi, czytać dzięki Jezusowi.

Zwróć uwagę, że kiedy czytasz dzięki Jezusowi i kiedy dzięki sobie czytasz, to są dwa różne czytania. Kiedy czytasz tak jak On czytał, to wtedy to się przed tobą otwiera. A kiedy czytasz po swojemu, to masz to wszystko pozamykane. Czytasz i w sumie nie wiesz co czytasz. Gdyby Jezus nie czytał, to nigdy byśmy nie umieli czytać Biblii. A więc wszędzie cokolwiek jest dobrego i pożytecznego, to Jezus musiał to zrobić doskonale.

Ewangelia Łukasza 4: 1-2. Widzimy Pana Jezusa na pustyni.

„ A Jezus, pełen Ducha Świętego, powrócił znad Jordanu i był wodzony w mocy Ducha po pustyni, i przez czterdzieści dni kuszony przez diabła. W dniach tych nic nie jadł, a gdy one przeminęły,

poczuł głód. ”

Możemy uznać, że ten główny atak, to był końcowy czas bycia Jezusa na pustyni. Ale dlaczego On był kuszony? Z powodu ciebie i mnie; aby wygrawszy w tych pokuszeniach, stworzyć nam możliwość zwycięstwa w pokuszeniach. Wyjściem w pokuszeniu jest dla mnie i dla ciebie Jezus Chrystus. Gdyby On nie wygrał w pokuszeniach, to my wszyscy nie mamy szansy. On musi stworzyć nam miejsce, żebyśmy wierząc w Niego, mogli przyjąć zwycięstwo nad diabłem, gdy on nas kusi. Dzięki temu, że On pierwszy był w pokuszeniu i wygrał, teraz ja wierząc w Niego, widząc potęgę i chwałę Jego zwycięstwa, czerpiąc z Niego posilenie, zwyciężam tak samo. Korzystam z miejsca chwały i zwycięstwa. Inaczej nie ma jak tego zrobić. Bo jeśli my próbujemy być chrześcijanami nie czerpiąc z Chrystusa, to się rozbijamy. Bo nie ma zdobycia niczego bez Jezusa.

Człowiek próbując samodzielnie, po swojemu, rozbija się o to i mówi: to nie działa, ja nie mam zadowolenia. Zacznij widzieć Jezusa, zacznij widzieć to miejsce chwały i zwycięstwa, w którym Jezus wygrał z diabłem przez wiarę, obserwuj to miejsce i wtedy korzystaj z tego miejsca. A wtedy wiara twoja daje ci zwycięstwo, bo Jezus wygrał. Korzystamy z Jezusa, nie z siebie.

Wielu ludzi mówi: Ja się muszę naprawić. Jakiś alkoholik, który chce się naprawić, próbuje coś robić i mówi: to nie działa, bo to jest tak ciężkie. Tylko dzięki Jezusowi to jest możliwe, dlatego sprawiedliwy z wiary żyć będzie – ale patrząc na Chrystusa. Jak będziemy na Niego patrzeć, będziemy widzieć każde miejsce, w którym ja będę, On już był. I wygrał w tym miejscu, wygrał wszystko dla mnie i dla ciebie, abyśmy wierząc w Niego i my zwycięstwo mieli.

Musimy patrzeć na Sprawcę i Dokończyciela naszej wiary, wiedząc, że kiedy diabeł Go kusił, On wygrał we wszystkim. Kim jest więc dla mnie Jezus Chrystus? Jak wielkim jest Ten, który gotowy jest wejść w to doświadczenie również, aby stworzyć dla nas przestrzeń zwycięstwa nad diabłem. Ktoś musiał wygrać z diabłem, żeby stworzyło się miejsce zwycięstwa.

Jak wszyscy ludzie mają porażki, to jest miejsce porażki, wszyscy przegrywają. A tutaj przyszedł Pan Jezus i wygrał wszystko, abyśmy mogli się cieszyć: Jest zwycięstwo!!! Nie polegaj na swoim rozumie, wierz w to, co Jezus uczynił, wierz w Jezusa. A wtedy wierząc w Jezusa, ty bierzesz to zwycięstwo i zaczynasz myśleć jak zwycięzca. Korzystasz ze zwycięstwa i zaczynasz wygrywać nad pokuszeniami. I nie dzieje się to ani siłą twoją, ani niczym – Jezus wygrał. Dlatego dziękujesz Bogu za Jezusa, bo widzisz, że cokolwiek napotkasz, to wiesz, że Jezus już to wygrał, żebyś i ty mógł być zwycięzcą, zwyciężczynią w Bożych sprawach.

Wrócimy do Izajasza 53:3-5 Dlatego Jan mógł powiedzieć: To ja potrzebuję chrztu od Ciebie. Jak to jest cenne, kiedy Jezus Chrystus nie traci w naszych oczach, ale coraz lepiej widzimy, kim On naprawdę jest i co uczynił dla mnie i dla ciebie. Poznawanie Jego, to jest coś bardzo ważnego dla nas.

„Wzgardzony był i opuszczony przez ludzi, mąż boleści, doświadczony w cierpieniu jak ten, przed którym zakrywa się twarz, wzgardzony tak, że nie zważaliśmy na Niego. Lecz On nasze choroby nosił, nasze cierpienia wziął na Siebie. A my mniemaliśmy, że jest zraniony, przez Boga zbity i umęczony. Lecz On zraniony jest za występki nasze, starty za winy nasze. Ukarany został dla naszego zbawienia, a Jego ranami jesteśmy uleczeni.”

Ukarany został dla naszego zbawienia. On wziął na siebie naszą karę. On musiał wziąć na siebie naszą karę, abyśmy my mogli być zbawieni, uratowani. Aby gdy przyjdzie czas karania, to byśmy nie musieli być

karani, byśmy nie trafili pod sąd, gdzie będą wymierzane kary za życie ludzkie. Ale abyśmy dziś mogli doświadczać, że On wziął na siebie to, abym ja dziś korzystając z tego, był wolnym człowiekiem, żył dla Boga, wdzięcznym za Chrystusa.

List do Hebrajczyków 4:15 „**Nie mamy bowiem arcykapłana, który by nie mógł współczuć ze słabościami naszymi, lecz doświadczonego we wszystkim podobnie jak my, z wyjątkiem grzechu**."

Doświadczonego we wszystkim podobnie jak my – a więc On wszedł w całe nasze to ziemskie doświadczenie, aby osiągnąć dla nas zwycięstwo.

Niech Pan pomoże nam nie być samodzielnymi chrześcijanami, ale chrześcijanami, uczniami Jezusa, którzy w Nim całkowicie nadzieję pokładają we wszystkim. Którzy nie wzywają imienia Pana, bo tak się nauczyli, ale wzywają, bo go potrzebują. To jest zupełnie co innego. Nie będziesz wzywać na daremnie Imienia Pańskiego. Nie będziesz nadaremnie przyjmować Ewangelii, ale przyjmiesz ją z powodu Jezusa. Przyjmiesz to zbawienie, to nie może być opowieść Biblijna, ale rzeczywistość twojego codziennego czerpania siły, żeby żyć na tej ziemi i nie ulegać diabłu. Żeby nie być człowiekiem sponiewieranym, pobitym, zdeptanym, tylko być człowiekiem który codziennie korzysta, z tego kim jest Jezus Chrystus. Karmi się Nim, pije Jego Krew. Doświadczony we wszystkim jak my, ale nigdy nie zgrzeszył.

Gdy sobie myślimy o tym, pomyślmy, skąd przyszedł Jezus Chrystus? Z Nieba. Był w Niebie, był ze Swoim niebiańskim Ojcem, był szczęśliwy. Było Mu dobrze, nie miał potrzeby przychodzić na ziemię. Ale przyszedł z powodu tego, że nam było źle. Umiłował nas i przyszedł z nieba, z tego wspaniałego miejsca, stał się człowiekiem jak my, żeby wygrać wszystko. Zobacz jaki diabeł jest perfidny i chytry; czytasz Biblię, ale on cię powstrzymuje cały czas przed przyjęciem tego, co uczynił Jezus Chrystus. Próbujesz coś robić, ale nie korzystasz z Jezusa. Chcesz się pomodlić i znowuż próbujesz to sam, czy sama. Rozumiesz? Ale kiedy czerpiesz z Jezusa, kiedy w Nim pokładasz nadzieję, to wtedy ta moc, którą On, w tym miejscu zdobył dla ciebie, ta siła zwycięstwa nad przeciwnościami, to otwarcie Serca Ojca, które Jezus zdobywał modląc się na ziemi, chodząc przed Ojcem nieustannie, jest dla nas idealnie doskonałym miejscem, abyśmy mogli w tym miejscu chwalić Boga, trwając w Chrystusie, należąc do Niego.

Nasze samodzielne chrześcijaństwo musi się gubić, nie ma innej opcji. Bo to jest wojna, w której brał udział Syn Boży i diabeł, który nas zwiódł, oszukał, gnębił, wprowadzał w różne, obrzydliwe rzeczy – tu przyszedł Jezus i wygrał z nim. I teraz każdy, kto wierzy, kto w Nim nadzieję pokłada, kto widzi Jego chwałę i wielkość, kto w podziwie i z ufnością poddaje się temu, co Jezus uczynił, opiera się na Jego zwycięstwie, nie na swoim myśleniu, ani sposobie, tylko na tym, co uczynił Jezus się opiera we wszystkim. Kiedy wiarą trzyma się chwały zwycięskiego Syna, wtedy twoje serce i twój umysł napełniony jest chwałą. Jesteś posilony z Nieba i doznajesz, że wszystko jest możliwe dla ciebie dzięki Jezusowi; że Jezus był na ziemi, Jezus wygrał, a ty nie próbujesz samodzielnego zdobywania szczytów, kiedy Jezus już je zdobył. Wszystko do nas należy, bo On z miłości przyszedł do nas, abyśmy nie musieli zginąć, tutaj dalej próbując po ludzku.

Kiedy Jan zanurzał tych ludzi, gdyby nie Jezus, to byłoby zwykłe, człowiek zanurzył ludzi i tyle, nic by się nie zmieniło. W duchowych warstwach ci ludzie byliby tacy sami. Ale z powodu Jezusa się zmieniło. Oni zrobili to, byli przywołani przez Boga, Bóg uczynił w nich wyłom. Zaczął godzić synów z ojcami, bo zaczęli przepraszać się. Zaczęło między nimi się dziać to, co powiedział Bóg. Bóg stał za tym, ale Jego Syn, musiał przyjąć to miejsce, aby mogło się to dokonać.

Przyszedł z Nieba na tą ziemię, na miejsce strasznie skażone. My nie mamy świadomości jak ziemia

jest skażona. Po ludzku my nie jesteśmy w stanie ocenić skażenia tej ziemi; ale gdy w duchowych warstwach, Pan Bóg pokazałby ci skażenie tej ziemi, to jest przerażające. Ta ziemia jest skażona cała, to jest przerażające jak jest skażona. Niedowiarstwem, lękami, obawami, strachami, zawiściami, wszystko to jest skażenie, wszystko w czym nie ma Jezusa, to jest skażone. W Jezusie nic z tych rzeczy nie ma. W Nim nie było lęku, ani strachów, ani obaw, ani złośliwości. W Nim nic nie było, On był jedyny czysty. Tak jak cała ziemia była brudna, wszyscy zgrzeszyli i brak im chwały Bożej, i zjawił się jeden – czysty. Doskonale czysty, który wszędzie szedł po tej ziemi i zwyciężał wszędzie z diabłem, żebyś ty i ja, abyśmy byli pewni, że mamy zwycięstwo w Jezusie Chrystusie. Abyśmy się Go trzymali z ufnością i nadzieją, i wiarą i z wdzięcznym sercem wzywali Jego Imienia, pewni będąc, że właśnie po to przyszedł, aby nas zbawić, a nie żeby pokazać, że jest większy od nas, bo jest przeogromnie większy! Ale On umył nogi, pokazując uczniom, że chociaż jestem Panem i Nauczycielem, to jednakże przyszedłem zbawić was.

Niech Jezus będzie dla mnie i ciebie nadzieją, żeby wróg nam tego nie zabrał. Bo można się uczyć Biblii, śpiewać i modlić się, i być daleko od Jezusa. Jeśli wróg będzie tak spychał człowieka, że będzie on bardziej opierał się na osiągniętej sprawiedliwości, a nie sprawiedliwości Chrystusowej, to wtedy zbłądzi, bo nasza własna sprawiedliwość jest mizerną konstrukcją. Ale Jezusa sprawiedliwość jest doskonała.

Mamy sprawiedliwość z wiary czy z uczynków? Z wiary w Chrystusa mamy sprawiedliwość. Nie z uczynków, żeby się kto nie chlubił. Jezus uczynił to dla mnie i dla ciebie. Chwal więc Jezusa i ciesz się Nim, wysławiaj Go. Niech Pan pomoże nam, aby puściło to, czym wróg skrępowuje ludzi dziś na ziemi. Ludzie wiedzą tyle, ale nie żyją tym co wiedzą. Kiedy coś się dzieje, to biorą to na siebie, zamiast przyznać, że to Jezus wygrał przede mną. Nie muszę się obawiać, mam zwycięstwo. Dlatego jest napisane, że ci, którzy wierzą, że Jezus Chrystus jest Synem Bożym, zwyciężają świat. Wierzą, że Jezus jest Synem Bożym i zwyciężają świat. Wierzą, że w Jezusie Chrystusie mają już zwycięstwo nad światem. Nie myślą, może ja zwyciężę, może nie zwyciężę – Jezus wygrał, a więc człowiek wierząc w Jezusa mówi: Ja też wygrałem, bo jestem częścią Jego, jestem cząstką Jego Ciała. Nie jestem już osobno jakimś obywatelem, jestem cząstką Ciała Jezusa Chrystusa, do Niego należę. Kiedy On wygrał, ja też wygrałem. Kiedy Głowa zaprowadziła całe Ciało do zwycięstwa, to całe Ciało też jest zwycięstwem napełnione.

Ewangelia Jana 3:13-15 „A **nikt nie wstąpił do nieba, tylko Ten, który zstąpił z nieba, Syn Człowieczy, i jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak musi być wywyższony Syn Człowieczy, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny.**"

Jezus mówi tutaj o wierzeniu w Niego. Każdy dobry uczynek mam w Jezusie Chrystusie, ty też. My nie mamy dobrych uczynków, Jezus ma dobre uczynki. On jest bogaty, a my GO potrzebujemy. My jesteśmy ubodzy, a On ma wszystko, żebyśmy byli bogaci. Czerpiemy z Jezusa, aby być coraz bardziej bogaci. On jest napełniony chwałą, a my przyjmujemy z Niego tą chwałę. Korzystamy we wszystkim z Jezusa i wtedy jesteśmy zwycięzcami. Wtedy w naszym życiu duchowym idzie wszystko prawidłowo, bo tak postanowił Ojciec: wszystko w Jego Synu, w Jezusie Chrystusie.

Kto chwali Jego Syna, kto szanuje i czci, ten czci tez Ojca. Syn uczynił wszystko co chciał Ojciec. To jest doskonały Syn, doskonałego Ojca. Doskonały Ojciec posłał swego doskonałego Syna, aby uczynił wszystko doskonale co chce Ojciec i aby nas tym obdarował.

Cieszmy się z tego i wdzięcznym sercem należmy do Niego. Jan rozumiał jak wielkim jest Ten, który przyszedł po nim. Obyśmy my też rozumieli jeszcze bardziej, jak wielkim jest ten, który przyszedł z nieba, aby stać się człowiekiem, aby uratować nas. Zniósł wszystko: zniewagi, pokuszenia, którymi i my jesteśmy kuszeni. Wszystko wygrał, wszystko odpadało od Niego. Wszędzie wróg musiał uznać swoją porażkę i

Jezus powiedział: władca tego świata nic we mnie nie ma. Czysty, doskonale czysty. To jest nasza Nadzieja to jest nasze Zbawienie.

Choćbyśmy zrobili nie wiadomo ile dobrych uczynków, to my się nie zbawimy. Ale dobre uczynki, to jest wynik zbawienia w Jezusie Chrystusie. I gdy czynimy je swobodnie, bez przypisywania sobie żadnej chwały, to czerpiemy z Chrystusa, bo Jemu należy się chwała za wszelkie dobro. Czyńmy więc sobie dobro Chrystusowe nawzajem. Wtedy będziemy je czynić jeszcze lepiej i jeszcze lepiej i jeszcze lepiej, coraz bardziej otwarci na to, aby coraz więcej dokonywało się dobrych rzeczy.

Kiedy patrzymy na zakon i gdy człowiek zgrzeszył, to kolejność mniej więcej była taka: człowiek pokutował z tego grzechu, wyznawał, opuszczał ten grzech i przychodził z ofiarą, aby doznać oczyszczenia i odpuszczenia tego grzechu. A u nas się dzieje inaczej. U nas jest odpuszczenie, z którego my korzystamy, pokutując i porzucając swój grzech. Korzystamy już z czegoś, co się dokonało. Przebaczono nam już wszystkie grzechy, ofiara została dokonana, ale żeby z tego korzystać, i tak teraz korzystamy, że widząc grzech, pokutujemy, usuwamy i Krew Jezusa oczyszcza nas. Mamy już przebaczenie. To jest jak posilenie i dodanie otuchy, że jedną ofiarą, spłacił wszystkie nasze długi, a więc mamy już odpuszczenie, mamy przebaczenie. A teraz w kolejności, to, że przyznajemy się do tego, wyznajemy ten grzech Bogu, On daje siłę, żeby porzucić ten grzech i da wygrywać.

Mamy piękne doświadczenie, że Jezus już za to zapłacił, już spłacony został także i ten grzech. Umarł, nie musi kolejny razu umierać. Dostaliśmy w Łasce zapewnienie, że mamy przebaczenie. Uczymy się też tego, abyśmy i my przebaczali, abyśmy taką mieli hojność okazaną nam, że spłacono także nasze przyszłe długi, abyśmy mogli przyjść i korzystać z zapłaty za nasze grzechy. To jest cudowne obdarzenie nas. Dlatego wróg próbuje, przez kłamstwa, odciągnąć ludzi od tego, żeby nie przyjmowali przebaczenia, żeby dalej myśleli: A skąd ja wiem, że Bóg mi przebaczył? Przebaczył. Tylko czy człowiek będzie z tego korzystał, porzucając złe rzeczy. Tu Bóg wyszedł bardzo mocno w Swoim Synu naprzeciw nas i w Łasce powiedział: Przebaczam. „Pobłażliwie odniósł się do wszystkich przedtem popełnionych grzechów. ” Ofiara Jezusa jest złożona za wszystkie grzechy nasze – jedną ofiarą uczynił nas świętymi.

Mamy wspaniałego Syna Bożego, który dokonał tego, co najważniejsze, bo On jest tą jedyną ofiarą, na którą wskazywały wszystkie inne ofiary. Jego ofiara ma chwałę taką, że się rozlewa na wszystkie pokolenia ludzkie, i wszyscy ludzie w sumie korzystali, z tej jednej ofiary Jezusa Chrystusa. Ci którzy składali różne zwierzęta, oni w sumie korzystali z Jezusa Chrystusa. Mogli odejść i doznawać, że coś się zmieniło, że coś zostało wykonane tak jak powiedział Bóg, bo się przyznali i zrobili to, co Bóg chciał. Dlatego Bóg miał wgląd na to co uczynili; na ukorzonego ducha i przyjście do Boga.

Musisz nabrać otuchy bracie, siostro, że Pan wykonał wszystko co potrzebne, abyś nie chodził z zastanawianiem się: Czy jest możliwe? Tylko abyś chodził z wdzięcznością, że jest możliwe! Z zadowolonym i szczęśliwym sercem, że wszystko jest możliwe dla wierzącego w Jezusa Chrystusa. Abyś się nie obawiał i nie skazywał na porażkę to, co ma zawsze zwycięstwo; bo kto wierzy w Jezusa Chrystusa, zawsze zwycięża.

Ew. Łukasza 12:49-50 „ **Ogień przyszedłem rzucić na ziemię i jakżebym pragnął, aby już płonął. Chrztem mam być ochrzczony i jakże jestem udręczony, aż się to dopełni.** ”

Ponownie Jezus mówi o chrzcie, że ma być chrztem ochrzczony i jest udręczony, aż to się wypełni. On jest w wielkim doświadczeniu z powodu ciebie i mnie, On dźwiga codziennie nasze złe różne doświadczenia i On w nich wygrywa, pokonuje wroga, depcze wszystkie pomysły diabła, żebyś ty mógł

zdeptać je również, abyś miał przestrzeń chwały i zwycięskiego życia; pokonując diabła dzięki Jezusowi Chrystusowi, nie dzięki swojej mocy ani sile, ale dzięki temu, że wiesz, że Jezus to zrobił Jezus to zrobił. To musi być najważniejsze. Jezus to zrobił i ja też mogę z tego skorzystać. Nie, że ja zrobię, bo też potrafię. Korzystam z tego, co Jezus zrobił; wtedy wszystko się dzieje prawidłowo. Człowiek wzrasta, rozwija się, zwycięża, pokonuje wroga, duchowe rzeczy wydarzają się w życiu człowieka, owoc Ducha Świętego napełnia, bo człowiek nie polega na sobie, tylko na Jezusie. Jezus jest najważniejszy.

Człowiek miłuje Jezusa, cieszy się Nim, nie musi niczego robić na siłę, bo Jezus dla tego człowieka jest najważniejszy. Może wszystko stracić, ale nie Jezusa. Wtedy jest to znaczy, że prawidłowo patrzymy na Jezusa, kim On jest. Ojciec chce, aby wszystkie oczy były wpatrzone w Jego Syna i abyśmy wiedzieli, co uczynił Jego Syn i z tego czerpali zwycięstwo, posilenie. Dlatego Paweł powiedział, porzucając swoje grzechy i ciężary, patrzmy na Chrystusa, Sprawcę i Dokończyciela naszej wiary. Biegnijmy za Nim, radując się.

Jezus mówi o chrzcie. Mówi o tym, że będzie się dziać coś, co jest dla Niego najbardziej przeraźliwym doświadczeniem jakiekolwiek mogłoby się wydarzyć w Jego życiu. On doskonały, święty, zawsze czysty, Boży Baranek, będzie musiał przyjąć nasze grzechy na siebie, abyśmy my mogli kiedyś pójść się ochrzcić w imię Jezusa Chrystusa i żeby ten chrzest miał dla nas znaczenie tak jak powinien, tzn. zanurzenie w śmierć i powstanie do nowego życia.

On musiał przyjąć nasze grzechy na siebie, to jest największa ohyda. On czysty Baranek, musiał przyjąć to na siebie. Te nasze grzechy oddzieliły Go od Ojca, po to, żebyśmy my, zanurzani w wodę w imieniu Jezusa, mogli być zanurzeni w Jego śmierć, i abyśmy mogli nowe życie rozpocząć, ze spłaconymi całkowicie długami naszymi. Uwolnieni od wszystkich związków ciemności, z przebaczeniem z Nieba, z obietnicą pomocy we wszystkim, aby tylko w Jego imieniu już dalej nowe życie prowadzić.

Gdyby Jezus nie przyjął tego na siebie, to byśmy mogli być zanurzani miliony razi i nic by się nie zmieniło, ta woda nic by nam nie dała. A my nie raz widzieliśmy, jak człowiek przyszedł z wiarą... Dlatego to jest ważne: Czy wierzysz z całego serca, że Jezus był Synem Bożym? Ludzie mówią: Wierzę, a tak naprawdę często w ogóle nie wierzą. Bo kiedy ludzie wierzą, że On jest Synem Bożym, to przyjmują to, że w Synu Bożym jest wszystko dane.

Tu nie chodzi o powiedzenie hasła, tu musi być: Czy wierzysz, że On jest tym Bożym Barankiem i za ciebie umarł; i dzięki temu idziesz się ochrzcić i rzeczywiście zostaniesz zanurzony w Jego śmierć?; bo On cię przyjął z twoimi grzechami idąc na Krzyż, abyś ty mógł przyjąć Jego i umrzeć dla tych grzechów wszystkich jak On umarł. Tak jak do Rzymian apostoł Paweł pisze. Skoro wiemy, że On umarł dla grzechów to i my też przyjmijmy to, że i myśmy w Nim umarli dla grzechów.

Aby prowadzić nowe życie, wszystko mamy w Jezusie. Życie jako Bożych dzieci, uczniów Chrystusa, nie polega na tym, że my rozumowo jesteśmy w stanie osiągnąć w chrześcijaństwie, różne wielkie, ważne rzeczy. Wszystko to jest przez wiarę, wszystko w Chrystusie. Jeżeli On jest tym Bożym Zwycięzcą, jeżeli On uczynił wszystko i daje mi to za darmo, z łaski, to ja mam tylko to przyjąć, przyjąć to, co On daje. Kiedy mi daje zrobić to i tamto, to trzeba to przyjąć i czynić to. Wtedy jest wszystko najlepiej. Sprawiedliwy z wiary żyć będzie.

To jest najszczęśliwsze i najwspanialsze rozwiązanie: On uczynił wszystko dla nas, abyśmy my mogli z tego korzystać. I wszystko jest doskonale czyste, tam nie ma nic zaciemnionego, jest to doskonale czyste. Paweł mówi: Doskonałość mamy w Chrystusie i dążymy do tej doskonałości. Mamy doskonałego Syna, a

my dążymy do tej doskonałości. On daje nam prawo w Łasce, abyśmy dążyli do tej doskonałości, patrząc na Niego, żebyś wiedział po co biegniesz i do czego dążysz.

Dążysz do tego, aby osiągnąć to, co jest w Chrystusie Jezusie. Co przyszło do nas w zwycięskim Bożym Synu. Jezus Chrystus musiał wejść w to, co nam się należało.

W liście do Galacjan 3:13 „**Chrystus wykupił nas od przekleństwa zakonu, stawszy się za nas przekleństwem, gdyż napisano: Przeklęty każdy, który zawisł na drzewie**".

Jezus się nie stał przekleństwem, to słowo dokładnie znaczy *katara*. Słowo *kata* znaczy, *w dół czegoś*, że ktoś szedł w dół czegoś, a *ara* to jest przekleństwo. Jezus wszedł w nasze przekleństwo, On nie stał się przekleństwem, wszedł w nasze przekleństwo, aby nas z tego przekleństwa wydostać. Dlatego jest napisane: Przeklęty każdy, który zawisł na drzewie; a więc to było nasze przekleństwo, to myśmy zgrzeszyli, to my winni byliśmy, żeby umrzeć, a On wszedł w to nasze przekleństwo, żeby umrzeć i żeby stworzyć nam miejsce śmierci, żebyśmy my mogli umrzeć za życia i nowe życie prowadzić. Nie musisz prowadzić starego życia już, jeśli wierzysz, że Jezus wszedł w twoje przekleństwo. Żeby wydostać cię z twojego przekleństwa, uczynić cię wolnym człowiekiem na tej ziemi. Skończyć twoją niewolę u diabła i dać ci możliwość życia w obecności Bożej.

On musiał tam zejść. To było dla Niego najgorsze doświadczenie, bo musiał ten czysty Baranek wejść w to miejsce brudów wszystkich naszych. On grzechy nasze poniósł na Sobie, albo w Sobie na Krzyż Golgoty. On musiał to przyjąć, to było najgorsze doświadczenie i to Go oddzieliło na ten pewien czas od Ojca. To co my robiliśmy oddzieliło Go.

To było dla Niego bardzo trudnym doświadczeniem, jednakże zrobił to. Jakże wielki jest Ten, który to zrobił dla mnie i dla ciebie. Jak wielka jest Jego miłość, skoro On miał największą odrazę do grzechu, do zła, do nieczystości, a przyjął to z powodu miłości do ciebie i do mnie; żeby darować nam to, żeby wypuścić nas na wolność, z tej ciemnicy naszego przekleństwa. Abyśmy nie musieli chodzić w poniewierce, ale abyśmy mogli chodzić jako dzieci Boga żywego. Żebyśmy mogli być szczęśliwymi ludźmi, uwolnionymi, wypuszczonymi na wolność.

Kolosan 1:18 **„On także jest Głową ciała, Kościoła, On jest początkiem, pierworodnym z umarłych, aby we wszystkim był pierwszy**". We wszystkim pierwszy. On pierwszy umarł, abyśmy my mogli umrzeć, aby nas wydostać z tej śmierci, abyśmy mogli żyć. Żyjmy więc, nie traćmy czasu kiedy Syn Boży wszedł w to nasze przekleństwo i wydostał nas z niego. Wierząc w Niego nie żyjmy już jak przeklęci, żyjmy jak zbawieni, jak Boże dzieci żyją! Chwalmy Ojca w niebie za Jego Łaskę i Dobroć! Już nie dajmy się sponiewierać diabłu, kiedy diabeł przegrał, został rozbrojony, a my uwolnieni, wypuszczeni, a więc uwierz Jezusowi, że tak się stało! Nie wierz diabłu, że ty musisz osiągnąć coś, kiedy ty już to masz!!! Chwal Boga i ciesz się z Jezusa, i przyznaj się, że do tego jak wielki jest i jak bardzo chcesz Go poznać. Jego wielkość, majestat i chwałę, bo rozumiesz, że On to dla ciebie uczynił, a ty tylko korzystasz z Niego. To co powiedział, karmić się Nim i pić Jego Krew, to jest właśnie to. Korzystać we wszystkim z Niego i żyć! Mieć w Nim wszystko, przyoblekać się w Niego.

List do Rzymian 6: 10-11. Wierz! Nie opieraj się na swoim rozumie.

„**Umarłszy bowiem dla grzechu, raz na zawsze umarł; a żyjąc, żyje dla Boga. Podobnie i wy uważajcie się za umarłych dla grzechu, a za żyjących dla Boga w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.**"

Niech już nie będzie niedowiarstwa i szamotania się. Pan zapłacił, Pan uwolnił, przyjmuj przebaczenia. Porzuć to, co jest do porzucenia. Nie trać czasu, chwal Pana, ciesz się, że Jezus żyje! Jezus jest zawsze pierwszy, a my za Nim. A wszystko co On uczynił jest doskonałe. Teraz my, wchodząc w tą doskonałość, przyjmujemy wpływ Ducha Świętego, modlimy się, szukamy tego, bo to jest prawidłowe. Wróg będzie nam przeszkadzał we wszystkim, kiedy to my będziemy próbować: ja muszę to w końcu zrobić, ja muszę... Masz to w Jezusie. Masz zwycięstwo i wszystko co jest potrzebne, aby się radować w Panu zawsze.

Rzymian 6: 3-4 „**Czyż nie wiecie, że my wszyscy ochrzczeni w Jezusa Chrystusa, w śmierć Jego zostaliśmy ochrzczeni? Pogrzebani tedy jesteśmy wraz z Nim przez chrzest w śmierć, abyśmy jak Chrystus wskrzeszony został z martwych, przez chwałę Ojca, tak i my NOWE życie prowadzili!**"

Wiatr wieje jak chce, Duch Święty wieje między Bożymi dziećmi tak, jak Bóg chce. One są swobodne, wolne, nieskrępowane, nie są obciążone dziedzicznie, bo to wszystko zostało zakończone na Krzyżu.

Korzystajmy z Niego. Jezus powiedział: Ja jestem Drzwiami, owce przychodzą przeze Mnie i znajdują pastwisko, by się karmić. On jest Drzwiami do wszystkiego co jest doskonałe. Przez Niego wchodzimy w każde miejsce wspaniałej Bożej Chwały. Czerpmy to wszystko z Niego. Pamiętamy jak powiedział: Beze Mnie nic nie uczynicie, ale wszystko możecie uczynić dzięki Mnie.

Kiedy wzywamy imię Pana Jezusa Chrystusa, myślmy o tym Kogo wzywamy. Przecież nie jesteśmy aż tak bezrozumni, że wołamy czyjeś imię, a nie wiemy kogo wołamy. Czy to przyjdzie jakiś wielki człowiek, czy mały człowiek? Nie wiem, wołam jakieś imię, ale to może przyjdzie jakieś dziecko. Nie, my wiemy, że kto będzie wzywać Imienia Pańskiego, będzie zbawiony, bo Jezus jest Tym, który wygrał, wszystko wygrał. Musimy doświadczać tego ponieważ potrzebujemy widzieć zwycięstwa Jezusa. Potrzebujemy widzieć radość Jezusa, miłość Jezusa, doświadczać coraz bardziej, że nie dzięki mocy swojej, ani swojej sile, ale dzięki Panu to się dzieje.

W Rzymian 6:14 „**Albowiem grzech nad wami panować nie będzie, bo nie jesteście pod zakonem lecz pod łaską.**" Wykupieni, spłaceni, aby żyć prawdziwie. Bo jak będziemy zaniedbywać Jezusa, to jest inna rzecz. Ale gdy trwamy w Jezusie, korzystamy z Niego, wzywamy Jego imienia i widzimy Jego działanie i prowadzenie, to chwała Bogu za wszystko co czyni.

W Ewangelii Jana 1:3 „**Wszystko przez Niego powstało, a bez Niego nic nie powstało, co powstało.**" Ani łaska, ani miłość, ani pokój, ani radość, ani cierpliwość, ani łagodność, ani przebaczenie, ani pojednanie – wszystko w Jezusie Chrystusie, wszystko przez Niego i inaczej nie będzie; a więc jeżeli cokolwiek chcemy zrobić dobrego, to tylko dzięki Jezusowi. Tylko dzięki Temu, który wszystko czyni doskonale.

List do Kolosan 1:19nn (i następne) **„ Ponieważ upodobał sobie Bóg, żeby w Nim zamieszkała cała pełnia boskości i żeby przez Niego wszystko, co jest na ziemi i na niebie, pojednało się z Nim dzięki przywróceniu pokoju przez krew krzyża Jego. I was, którzy niegdyś byliście Mu obcymi i wrogo usposobionymi, a uczynki wasze złe były, teraz pojednał w Jego ziemskim ciele... "** Poprzez wszystko co wygrał Jezus**. „... przez śmierć, aby was stawić przed obliczem swoim jako świętych i niepokalanych, i nienagannych..."** I to jest w Chrystusie**. „...jeśli tylko wytrwacie w wierze, ugruntowani i stali, i nie zachwiejecie się w nadziei, opartej na ewangelii, którą usłyszeliście, która jest zwiastowana wszelkiemu stworzeniu pod niebem, a której ja, Paweł, zostałem sługą. "**

Jeżeli możemy tak powiedzieć, to nasze spotkania mają sens, tylko wtedy, kiedy Jezus jest coraz bardziej przez nas podziwiany. Tylko wtedy mają sens. Bo kiedy nasz umysł i nasza logika staje się czymś – to wtedy to nie ma sensu. Ale kiedy coraz bardziej widzimy Jezusa Chrystusa, coraz bardziej widzimy to, co w Nim mamy, i coraz bardziej doznajemy w codziennym życiu, że z tego korzystamy, to to jest piękne doświadczenie. Na tej ziemi potrzebny jest Jezus w nas. Potrzebny jest aby dokonywał w nas wszystko co jest miłe Ojcu. Jedną ofiarą uczynił nas doskonałymi. Taki jest Jezus. Wszystko czyni doskonałe. Nawet jak wyzwala Swój lud, to doskonale. Nic do tego nie dołożymy, ale do tego mamy dążyć coraz bardziej. Rozwijać się, wzrastać i cieszyć się. Wszystko już mamy w Panu Jezusie. Paweł mówi: Wszystko mogę w Tym, który mnie wzmacnia.

Ew. Jana 14:1nn. Piękne co tu też Pan Jezus mówi. On musi być we wszystkim pierwszy, a my za Nim. Zapamiętaj, nigdy nie wyprzedzaj, nie kombinuj po swojemu, idź za Nim, patrz na Niego i ciesz się z tego, co On uczynił i korzystaj z tego. Ucz się i korzystaj.

„**Niechaj się nie trwoży serce wasze; wierzcie** (lub wierzycie) **w Boga i we Mnie wierzcie! W domu Ojca mego wiele jest mieszkań; gdyby było inaczej, byłbym wam powiedział. Idę przygotować wam miejsce. A jeśli pójdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę znowu i wezmę was do siebie, abyście, gdzie Ja jestem, i wy byli.** ”.

I znowuż Jezus, przygotował nam wszystko na ziemi, doskonale wszystko przygotował nam na ziemi, a teraz przygotować poszedł nam wszystko w Niebie. Gdy my czerpiemy z tego, co uczynił dla nas Jezus, z wdzięcznym, zadowolonym, szczęśliwym, wierzącym sercem, wtedy Duch Boży napełnia nas tym wszystkim coraz więcej i więcej; bo On przyszedł uwielbić Jezusa w nas i pośród nas. Amen.